

Niech żyje 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów, walczących o pokój, niepodległość i socjalizm!

Cena 20 groszy

A



KURIER szczeciński

ROK IX

PIĄTEK 1 MAJA 1953 R.

NR 103 (2560)



ZEGAR HISTORII IDZIE NAPRZÓD

DZIEWIĄTY RAZ w wolnej Polsce wyruszamy na manifestację powojenną. Radości, rozśpiewani, z rozwiniętymi sztandarami, idziemy przez miasta i wale. Jak w zeszłym roku, jak dwa czy trzy lata temu... A przecież wciąż inaczej. Wystarczy obejrzeć się wokół, aby to z całą pewnością stwierdzić.

Tu, gdzie jeszcze wczoraj nie było nic, bieleją mieszkalne bloki. Tu, gdzie jeszcze wczoraj dągały się pustkowia, wyrastają nowe osiedla i całe miasta. Tu, gdzie pstrakała się szachownica pól, radują wołał spódnice lany. Tu, gdzie nie umiano czytać, nie obce są już dziś strofy Mickiewicza i Słowackiego.

Tu wielki, na miarę całej epoki, dorobek ośmiu zaledwie lat. I dlatego, że robota w rękach się pali, że potrafimy prześcigać czas, wybiegamy myślą już nie na rok, nie na dwa, lecz na całe dziesięciolecie. Bo mamy pewność, że tworzą myśl wyzwoloną narodu przemienia się w czyn.

Byli tacy, co wczoraj mówili nam — „faniści”. Odpowiedzieliśmy planem tryumfalnym, odpowiadamy zwycięstwem. Odpowiadamy wykonaniem wielkich planów narodowych bieżącego dziesięciolecia, które, jak głosi program Frontu Narodowego, uczynią Polskę „krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się, postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z produkujących krajów w Europie”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2.)



Szczeciński świat pracy

osiągnięciami produkcyjnymi

radośnie wita Święto 1 M a j a

Uroczysta akademія w Szczecinie

WE CZWARTEK, w przeddzień Pierwszomajowego Święta odbyła się w Teatrze Współczesnym w Szczecinie uroczysta akademія wojewódzka.

Udekorowaną salę teatru wypełnili po brzegi przedstawiciele mas pracujących Szczecina — partii i organizacji społecznych, delegacje fabryk, instytucji i uczelni.

Na scenie, na tle czerwieni flag i sztandarów — portret wodza narodu polskiego, Bolesława Bieruta, popiersia Lenina i Stalina oraz transparent: Niech żyje nieśmiertelna nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, oświetlająca drogę wyzwolenia i postępu.

Wśród okłasków zajmują miejsca w przyłóżku: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Franciszek Wachowicz, konsulowie — Związku Radzieckiego — Zybin i Republiki Czechosłowackiej — Stareczek, przewodniczący Woj. RN — Stechler, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Sielicki i Liberek, przewodniczący ORZZ — Puzoń, przewodniczący Woj. Komitetu Wykonawczego ZSL — Fulńska, przedstawiciel Wojska Polskiego — of. Jackowski, posłowie — Siachura i Spychalski, przewodniczący Zarz. Woj. ZMP — Balin, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Piotrowski, red. naczelny „Głosu Szczecińskiego” — Slegzak, przewodniczący Oddziału Związku Literatów — Wirpsza, dyrektor huty „Szczecin” — Januszkiewicz.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2.)

Czytelnikom,
przyjaciółom
sympatykom,
korespondentom,
współpracownikom,

**SERDECZNE
ŻYCZENIA**

Z OKAZJI

ŚWIĘTA

1

MAJA

SKŁADA
ZESPÓŁ

● REDAKCYJNY
● TECHNICZNY
● DRUKARSKI

KURIERA



Rozkaz Ministra Obrony Narodowej na dzień 1 Maja

Warszawa, dnia 1 maja 1953 r.

ROZKAZ MINISTRA OBRONY NARODOWEJ NR 29

Szeregowcy i Marynarze!
Podoficerowie i Oficerowie!
Generałowie i Admiraliowie!

DZIEN 1 Maja 1953 r. obchodzimy pod znakiem solidarności i rosnącej siły obywateli i niezawisłości narodów.

Działalność setek milionów uczynnych ludzi na całym świecie świadczy wymownie, że ból po stracie swojego najlepszego Przyjaciela, Wodza i Nauczyciela, Towarzysza Stalina, masy ludowe przekuwają w potężną, niewzruszoną siłę.

Pod sztandarem Stalina, wokół Związku Radzieckiego skupiają się w zwartych szeregach wszystkie narody walczące o pokój, wolność i socjalizm.

Rosnący napór mas ludowych całego świata, niosących wysoko sztandar pokoju i niepodległości swoich krajów — coraz skuteczniej hamuje wojenne zapędy imperialistów.

Naród nasz pod kierownictwem swojej bohaterkiej klasy robotniczej i jej czołowego oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod przewodnictwem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta, zwycięsko realizuje plany budownictwa socjalizmu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2.)



ZEGAR HISTORII IDZIE NAPRZÓD

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

KTOŻ dziś wątpił, że w ciągu dziesięciu lat zakończymy budowę Warszawy, uruchomimy w stolicy dwie pierwsze trasy metra, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin, wzniesiemy socjalistyczne miasta — Nową Hutę i Nowe Tychy, zbudujemy wielkie hydroelektrownie na Wiśle i Bugu, a całej młodzieży w wielkich miastach i ośrodkach przez myślowych zapewnimy szkolę średnią.

Ci, co kiedyś wątpili w realność naszych zamierzeń, bo nie rozumieli, jak ogromne siły tworzy łączy w polskim narodzie, przeknali się na faktach i dziś wraz ze wszystkimi patriotami budują wielkość Ojczyzny.

Ale są także inni, którzy rozumieć nie chcą, lub udają, że nie rozumieją, a fakty pragną zmienić, zburzyć. To wrogowie, Chelbiści przywrócić czas hitlerowskiej okupacji sprzed dziesięciu lat, lub okres policyjnego terroru nacji, okres bezrobocia i głodu sprzed lat dwudziestu. Chelbiści cofnąć zegar historii. Nie dadzą rady. Bo mechanizm tego zegara znajduje się w troskliwych rękach całego narodu, w wyrobionych rękach rewolucyjnej PARTII — przewodniczącej. Usiłują więc chwytać tu czy ówdzie, tam, łamać. Zepnąć, zaszokować, zniszczyć.

Nieustannie trzeba baczyć, aby za każdym razem uścisnąć ich do próby krzyku, wane nienawistą do naszej Ojczyzny.

I gdy radujemy się patriotyczną radością, która nas po raz pierwszy w historii zespala w niemiślną siłę, nie wolno nam zapominać o wrogach, dających do osłabienia tej siły, jęczących przeciw państwu ludowemu, przeciwniepodległemu bytowi narodu polskiego.

U MACNIANIE siły i obronności ludowego państwa, rzetelna i uczciwa praca, z której ta siła się bierze, to obowiązek każdego patrioty. Obowiązek ten dobrze rozumie naród polski, czego wyrazem dowodem wspaniały bilans zobowiązań i wartości 1-majowych, czego dowodem pomyślnie wyniki wykonania planu pierwszego kwartału czwartego roku zeszłego.

Gdy w 1945 roku wracaliśmy na ruiny, brakoł łopad do usuwania gruzów. Dziś na polskiej ziemi, która przemieniła się w gigantyczny plac budowy, pracują najnowocześniejsze maszyny. Na polu budowlanym dzielących pację traktory i kombajny, a „poziomeli” produkcyjnych sprowadziliśmy nam w roku 1953 już ponad 2 tysiące.

Sami nie zdołaliśmy pokonać trudności pierwszego okresu budowy, nie zdołaliśmy rozwinąć z takim rozmachem budownictwa przemysłowego. Pomógł nam i pomaga Związek Radziecki, którego Armia przyniosła Polsce wyzwolenie, którego braterska przysięga, po moc i przykład pozwalają na rodowi polskiemu osiągać sukcesy nie notowane nigdy przedtem w naszym kraju, nie notowane w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym.

Płkny symbolem socjalistycznych stosunków między narodami, symbolem przyjaźni narodów radzieckich dla nas, jest ofiarowana Polsce przez ZSRR z inicjatywą Wielkiego Stalnego Pałacu Kultury i Nauki, którego konstrukcja wznosi się coraz wyżej w stolicy naszego kraju.

DZIŚ, gdy w pochodzie 1-majowym manifestujemy jedność narodu polskiego w walce o pokój i socjalizm, myśli nasze bledną do Kraju Rad, pierwszego w świecie kraju, w którym pełny triumf odniosła sprawa człowieka.

Łączymy się myślą z narodem, które w 800 milionowym obozie ludzi wolnych od jarzma kapitalizmu, tworzą coraz piękniejszą przyszłość.

Łączymy się ze wszystkimi w świecie narodami, które walczą o pokój i wyzwolenie społeczne.

Zjednoczeni płomiennym patriotyzmem wokół Partii i jej Przewodniczącego, Bolesława Bierutą wspólną ideą i walką niepodległością zespólni, ze wszystkimi prostymi ludźmi świata, przesuwamy wciąż na przód i naprzód wskazówki zegara historii i nie ma takiej siły, która by ją zdołała zatrzymać.

Z niezachwianą wiarą w ostateczne zwycięstwo radośnie święcimy dzień międzynarodowego braterstwa wszystkich ludzi pracy.

Sąsiedzi w pochodzie

DZIEN dobry — kolego. Pamiętaj! Dziwili się raz idziemy w Szczecinie w majowym pochodzie...

Jesteśmy o dzień lub dwa starsi, to prawda, ale i o tyle lat silniejsi w doświadczenie.

No, bo popatrzy w krąg. Kto idzie obok nas, kto z nami marifestuje w robotnicze święto...

W powodzi flag i świateł stolica pokoju - Moskwa wita święto 1 Maja

W PRZEDMIENIU 1 Maja młodzi i wsi wielkiego Kraju Rad i wszystkich krajów obozu pokoju i socjalizmu przybrały odwrotny wykład. Dymy, ulice, place udekorowane są czerwonymi sznurkami i flagami o barwach narodowych. Wszędzie widnieją portrety Lenina i Stalina — genialnych wodzów i nauczycieli międzynarodowej klasy robotniczej i portrety przywódców mas pracujących. Z tran spacerantami i hasłami pierwszomajowymi przepiękają się tłumy sparyte z melnikami i wielkimi oznakami produkcyjnymi, którym ludzie pracy dają uczczenia swego święta zwycięstwa i swój wkład do dzieła obrony i utrwalenia pokoju, wspólny pracę między narodami, do dzieła postępu i socjalizmu.

W ŚROD pięknie udekorowanych ulic i placów stolicy Związku Radzieckiego — Moskwy, wyróżnia się Plac Czerwony. Na fontannie gmachu naprzeciwko Mauzoleum Lenina — Stalina widnieją transparenty z hasłami pierwszomajowymi Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W centrum na czerwonym tle umieszczono hasło: „Pod sztandarem Lenina — Stalina, pod kierownictwem partii komunistycznej, naprzód do zwycięstwa komunizmu”. Wyższe nad hasło — portrety Lenina i Stalina. Na czerwonych wstęgach — godła i flagi radzieckie.

Wczoraj wszystkie gmachy na Placu Czerwonym skóra się tysiącami świateł.

PIĘKNE wygląda ulica Gorkiego, główna magistrata stolicy ZSRR. Na murach jej domów widnieją — portrety kierowników rządu radzieckiego, partii komunistycznej, plebiscytarne gwiazdy czerwone, flagi, girlandy z wieńcami i kolorowymi lampkami elektrycznymi. Na gmachu centralnego telegrafu zmontoowano mapy świata i wielkich budowli komunistów.

Setki projektów architektury nowych gmachów i ulic stolicy wystawiono w vitrynach okien sklepowych.

Świat pracy Ziemi Szczecińskiej osiągnięciami produkcyjnymi radośnie wita Święto 1 Maja

Uroczysta akademія 1-Majowa w Szczecinie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

oraz przewodnicy pracy i przedstawiciele organizacji masowych.

PO OTWARTACI akademii przez przewodniczącego ORZZ — Puzonia głos zabrał sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Franciszek Wachowicz. Mówi o sytuacji międzynarodowej, w majowej obchodzącej tegoroczny 1 Maja, o sile i niezłomności obozu pokoju i socjalizmu.

mu, sile, które skutecznie paraliżują wojenne kłownia prowadzone kapitalistycznego świata. Kiedy padają słowa o nieśmiertelnym życiu ideału Wielkiego Stalina, które waleją w życie jego najbliżsi współpracownicy i uczniowie — Malenkov, Beria, Molotow, Chruszczow i Woroszyłow — na sali wybuchają burza oklasków. Pa dają okrzyki na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, narodów ZSRR i naszej niezłomnej przyjaźni z wielkim Krajem Socjalizmu.

Z entuzjazmem przyjmują zebrani słowa o osiągnięciach Polski Ludowej, o sukcesach mas pracujących województwa szczecińskiego.

W naszym województwie — mówił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Wachowicz — większość zakładów pracy z honorem wykonała swoje zadania. Huta „Szczecin” wykonała plan kwartalny w 114,4 proc., Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych — w 108,6 proc., Szczecińskie Zakłady Noworów Fosforowych — w 109 proc. w kwiecień, w 1953 proc. w superlatywie. Wykonali z nadwyżką plany kwartalne fabryki odzieżowe, Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Drożdżowego oraz wiele innych, mniejszych zakładów.

W czasie wypełniania pierwszomajowych zobowiązań wyrósł tysiące nowych przewodników pracy, jak Pienkarczyk z portu szczecińskiego, Klimk z huty, Siosty Gorkowskiej z SZWS, Kumpul i Wójcik z zakładów odzieżowych i wielu innych. Zna się już nazwiska inżynierów Zjednoczenia z SZWS, technika Zabrowskiego z papierni, kierownika kadłubowni Stoczni Szczecińskiej — Wierzbickiego i wielu innych, najlepszych przedstawicieli inteligencji technicznej, która z całym zapalem wraz z klasą robotniczą realizuje nasze wielkie plany.

Omnawiając osiągnięcia naszego województwa w dziedzinie rolnictwa mowa stwierdził: — Mam już ponad 600 spółdzielni produkcyjnych na ogólnie licząc 900 gromad. Wiele z nich posiada bogate doświadczenia. Wystarczy wymienić takie spółdzielnie, jak Kania i Łęczyca w powiecie stargardzkim, Wierzenica i Jasienica w pow. szczecińskim, Lubiatowo i Skrzynka w powiecie przyski, które wraz z dziesiątkami innych produkują w naszym województwie i z każdym dniem rosną w siłę.

Wielkość naszych Państwowych Gospodarstw Rolnych zgodnie z terminem ukończenia siewu zbóż kłosowych. Takie jak Chlebów, Tarnowo, Niemce, Cieszyńskie i przyski zasypać gromadniczo staniow w maju, godny naśladowania dla całego rejonu woj. szczecińskiego.

Gorącymi oklaskami przyjmują zebrani wzniesione okrzyki na cześć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ukończonego wodza narodu polskiego, Bolesława Bierut, długo manifestując w imieniu całej ludności Ziemi Szczecińskiej wolę dalszej, ofiarnej walki o pomnożenie naszych bogactw i umacnianie Łuczy Ojczyzny.

Akademii zakończył bogaty, o wysokim poziomie artystycznym montaż, na który złożyły się śpiew, recytacje i tańce w wykonaniu zespołów gromadniczych staniow w maju, godny naśladowania dla całego rejonu woj. szczecińskiego.

Wielkość naszych Państwowych Gospodarstw Rolnych zgodnie z terminem ukończenia siewu zbóż kłosowych. Takie jak Chlebów, Tarnowo, Niemce, Cieszyńskie i przyski zasypać gromadniczo staniow w maju, godny naśladowania dla całego rejonu woj. szczecińskiego.

Gorącymi oklaskami przyjmują zebrani wzniesione okrzyki na cześć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ukończonego wodza narodu polskiego, Bolesława Bierut, długo manifestując w imieniu całej ludności Ziemi Szczecińskiej wolę dalszej, ofiarnej walki o pomnożenie naszych bogactw i umacnianie Łuczy Ojczyzny.

Akademii zakończył bogaty, o wysokim poziomie artystycznym montaż, na który złożyły się śpiew, recytacje i tańce w wykonaniu zespołów gromadniczych staniow w maju, godny naśladowania dla całego rejonu woj. szczecińskiego.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej na dzień 1 Maja

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Masy pracujące Polski witają Święto Majowe nowymi osiągnięciami produkcyjnymi w górnictwie i przemyśle, sprawnie przeprowadzonym siewem, umocnieniem starych i tworzeniem nowych spółdzielni produkcyjnych na wsi, lepszym zaopatrzeniem miast i dalszym wzrostem liczby zatrudnionych, zwiększoną troską o oświatę i zdrowie.

Te osiągnięcia naszego narodu umacniają państwo ludowe, przyspieszają budownictwo nowego życia, podnoszą moc obronną Polski Ludowej, wznoszą ognia światowego obozu pokoju.

Szerzycy i Marynarze! Podoficerowie i Oficerowie! Generałowie i Admiraliowie!

W OJSKO Polskie czepiać natchnienie ze wspaniałych dobyczy naszego narodu, wita Święto Majowe nowymi osiągnięciami w szkoleniu i służbie. Naród polski okłaca miłością, najwzruszającą troską i opieką swoje Siły Zbrojne.

U boku okrytej chwałą Armii Radzieckiej, Armii zorganizowanej, wychowanej i zahartowanej w bojach przez Wielkiego Stalina, razem ze wszystkimi siłami pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny w obronie jej przed wszelkimi zakusami imperialistów.

Szerzycy i Marynarze! Podoficerowie i Oficerowie! Generałowie i Admiraliowie!

W IMIENIU Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w swoim własnym podziwianiu Was w dniu Święta 1 Maja i

rozkazuję:

1. Podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego żołnierzy. Leżni okres szkolenia wykorzystać w pełni dla dalszego podniesienia zdolności bojowych wojsk. Przyswajać im umiejętności władania nowoczesnym sprzętem bojowym. Wyrabiać w żołnierzach czujność, inicjatywę i kołezostwo żołnierskie, śmiałość, ołarność i wytrzymałość na trudy służby wojskowej.

2. Szkolić żołnierzy w oparciu o doświadczenia bojowe najlepszych armii świata — Armii Radzieckiej oraz doświadczenia bojowe i II Armii Wojska Polskiego. Nieustannie studiować nieprzerwanie stale nową naukę i sztukę wojenną. Pogłębiać braterstwo broni i idei z żołnierzami Armii Radzieckiej.

3. Umacniać świadomość, żeżną dyscyplinę wojskową. Wychować żołnierzy w duchu głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu na świadomości bojowników ludu pracującego, niezachwianie wiernych przysiędze wojskowej i standardowi jednostki. Całą pracę szklenową i wychowawczą oprzeć na ścisłym stosowaniu regulaminów wojskowych — podstawy porządku wojskowego.

4. W pracy wychowawczej sięgać do wspaniałych postępów tradycji naszego narodu. Uczyć żołnierzy planimnego patriotyzmu na przykładach z cła i walki naszych wielkich przodków: Czarnieckiego i Kociuskiego, Bema, Dembowskiego i Dąbrowskiego, na przykładach oddania sprawie wyzwolenia mas pracujących Waryńskiego, Dzierżyńskiego i Buzka, Nowotki i Świerczewskiego.

5. Dla uczczenia Święta mas pracujących całego świata o dąć w stolicy naszej Ojczyzny — Warszawie w dniu 1 Maja 24 słońcy artylerzystów.

Niech żyje bohaterki narodu polski, naród budowniczy s nializmu i bojowników o pokój!

Niech żyje Wojsko Polskie, wie na czujna straż naszej niepodległości i nienaruszalności na szczytach granic na Odrze, Nysie i Baltyku!

Niech żyje Wielki Budowniczy Polski Ludowej, organizator i wychowawca Wojska Polskiego, nasz ukochany Bolesław Bierut! Niech żyje nierozdzielna przyjaźń i jedność wielkiego niezłomnego obozu pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyją i zwyciężają nasze śmiertelne idee Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina!

MINISTER
OBRONY NARODOWEJ
(-) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Centralna AKADEMIA 1-MAJOWA w Warszawie

30 KWIEŹNIA odbyła się w Warszawie, w wielkiej hali sportowej uroczysta akademія. W przedmym akademii zajął miejsce, gorąco witany długo nie milknącymi oklaskami, Prezes Rady Ministrów i Przewodniczący KC PZPR — Bolesław Bierut.

NA akademie przybyli wielotysięczne rzesze ludu Warszawy. Obecni są przedstawiciele wszystkich państw obozu pokoju, jak również delegacja zagranicze nie przybyła do Polski na uroczystości 1-majowe.

GŁY członkowie przedmym zajął miejsce, rozlegając się dźwięki hymnu narodowego.

Przewodniczącym akademii Wiktor Kłosiewicz serdecznie wita przybyłych na akademie członków Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa, rządu i przedstawicieli społeczeństwa oraz gości zagranicznych.

Uczestnicy akademii gorącymi oklaskami witają gości zagranicznych zajmujących miejsca w przedmym.

NASTĘPNIE przewodniczący akademii udziela głosu wiceprezowi Rady Ministrów, członkowi Biura Politycznego KC PZPR — Józefowi Cyrankiewiczowi, który wygłasza referat, wielokrotnie przerywany przez gromadzące oklaskami. Gorąco manifestowano na czele pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, skandując — Bierut! Bierut!

Wielokrotnie też manifestowano na serdeczne uczucia miłości do wielkiego Kraju Rad — ościł pokój, postępu i współpracy międzynarodowej, manifestowano na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Gorącymi oklaskami podziwiali uczestnicy akademii bojowników o pokój na całym świecie. Rozbrzmiewały okrzyki na cześć narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Oficjalną część uroczystej akademii zakończyło „Międzynarodówka”, po czym odbyła się bogata część artystyczna.

Marszałek Bułganin przyjmie 1-Majową defiladę wojskową w Moskwie

1 MAJA 1953 roku — w dniu Międzynarodowego Święta Mas Pracujących odbyła się w Moskwie o godz. 10 przed południem na Placu Czerwonym defilada wojsk garnizonu moskiewskiego.

DEFILADA będzie dowodził — dowódca garnizonu moskiewskiego okręgu wojskowego general — pułkownik Paweł Artemjew.

Defiladę odbierze minister obrony ZSRR marszałek Związku Radzieckiego Mikołaj Bułganin.

Oklaskujemy przodowników z SZNF

Waczyli o honor fabryki- dziś maszerują



Jest się z czego cieszyć! I z premii na książeczce PKO, i z odznaki przodownika pracy, o przede wszystkim z tego, że honor fabryki uratowany. Słusznie Szaruga jest jednym z tych, którzy przysięgli w Superfosfatach, że zdobytego sztafetu współzawodnictwa nie oddadzą.

sztandarem dlugo- falowego współzawodnictwa

pod
zdobytym



Je. Te zmiany usprawniły działanie fabryki. Najwięcej jednak zrobili nowi ludzie, wspierający dziś tych „starych” przodowników, którzy sami nie byli w stanie wydzignąć fabryki z upadku. „Starym” przodownikom SZNF jest Zygmun WÓJCIWICZ. Z ro botnika awansował na kierownika zmiany. Pilnie każdego ogni wa pracy. Umie ustawić ludzi, potrafi doradzić, umie nauczyć. Wynik — jego zmiana produkuje w wykonaniu planu i w realizowaniu zobowiązań.

Jemu i innym „starym”, jak piewcom JASZCZYŹNYM, przysięgi z pomocą „nowi” nie ma ni dotąd z osiągnięć robotniczych. Jak na przykład BEDNAREK, ślusarz, brzdądzista ZMP-owców.

KTÓREGOS dnia, gdy walka o rynek produkcji była najgorętsza — sekretarz organizacji zakładowej KUŚNIERZ mówił Bednarekowi o radzieckich subotnikach, którzy dodatkową pracę pomogli dźwignąć z zgliszcz radzieckiego przemysłu.

„Stary” i „nowi” przodownicy szczecińskich Superfosfatów z równą energią starają się o to, by SZNF utrzymał sztafety współzawodnictwa i usprawniły produkcję we wszystkich działach. Wójtowicz (z lewej — ten co z robotnika awansował na kierownika zmiany) złożył już trzy wnioski racjonalizatorskie. Sawicka (w środku — z dowodu purytów) Bednarek (ślusarz, inicjator ruchu subotników w SZNF) i sekretarz organizacji partyjnej Wiktor Kuśnierz rozprawiają z Wójtowiczem, jak ostatecznie ustalić porządek pochodu na dzień 1 maja. Bo w tym roku — zalogą Superfosfatu maszeruje z podniesionym czołem. Zdobyła sztafety! Pokazała, że jest dobrym zakładem.



Bednarek słuchał, wypytował. — Porozmawiam z grupą — odpowiedział. Zobaczymy. I grupa Bednarek, widząc, że potrzeba wysiłku by dźwignąć fabrykę na poziom planu, dała przykład. Pracuje dłużej w soboty. Zmniejsza czas planowych postojów, przygotowuje fronty robót dla innych wydziałów, by praca szła szybko, by narazie zmów w pamięci nie dni wleciała się w ogonie przemysłu chemicznego.

DZIŚ — NA CZELE

DZISIAJ w pochodzie mawiam na czele kolumny robotniczej z Superfosfatów pódzie Zygmun WÓJCIWICZ. Pomieścił zdobyty sztafety, za nim z lewej racjonalizator SZARUGA ze sztafety robotniczej, a z prawej Stefan BEDNAREK z flagą narodową. A potem JASZCZYŻNY, brzdądzista PACZKOWSKI, Władysław PLACHACIŃSKI, ślusarz Zygmun CZAPSKI, robotnica Weronika SAWICKA i kierownik zmiany Witold LANGIE, wszyscy z odznakami przodowników.

LIST — PRZYRZECZENIE

TO WŁAŚNIE ci nowi ludzie fabryki, którzy mogli napisać do Bolesława BIERUTY:

Z DUMA i radością meldujemy Ci, Towarzysze Przewodniczy, że plan produkcyjny I-go kwartału bieżącego roku wykonaliśmy w 109 proc., zdobywając równocześnie w współzawodnictwie międzyzakładowym zaszczytne pierwsze miejsce i sztafety przodochodni.

Przyrzekamy Ci, Towarzysze, w oparciu o podjęte przez nas w dniu dzisiejszym zobowiązania długofalowe, wykonać nasz roczny plan produkcyjny przed terminem do dnia 10 grudnia 1953 roku i dać w ten sposób naszemu Państwu 1850 ton kwasu siarkowego pod plan.”

SZTANDAR — DROGOWSKAZEM

W MAJOWE Święto Robotnicze wiele mamy w Szczecinie powodów do dumy. Najgorętsze jednak oddaś będziemy chemikom. Bo pokazali, że potrafili z krytyki wyciągnąć wnioski, a zdobyć sztafety udokonytali. I że walka o oblicze fabryki jeszcze nie skończyła się. O zatrzymanie sztafety trzeba bowiem walczyć każdą toną kwasu, superfosfatu, co dziennym uporem i stałym sztafety podniesienie czołowi przodownikom.

I TEGO w tegoroczny 1 Maj żyć robotniczy Szczecin swoim chemikom.

EDWARD KMIĘCIEK

ROZMOWY ze STALINEM

Każda praca napisana przez Stalina, każde słowo wypowiedziane przez Stalina stanowiły i stanowią drogowskaz dla ludzkości. Dzisiaj my, a po nas następne pokolenia szukać będą w nich zawsze wskazówek i wytycznych.

Dziesiątki razy zwracał się do Stalina z prośbą o rozmowę czy wywiad delegacji partii i organizacji robotniczych wszystkich krajów, dziennikarzy i literaci. Dziesiątki razy w odpowiedziach udzielonych przez Stalina znajdował świat genialną interpretację zjawisk, przewidywanie i wskazanie nowych, dalszych dróg rozwoju.

Wybraliśmy tutaj kilka zaledwie wyjątków z rozmów Stalina z pierwszą amerykańską delegacją 9 września 1927 roku, z zagranicznymi delegacjami robotniczymi 5 listopada 1927 roku i z niemieckim pisarzem Emilem Ludwigiem 13 grudnia 1931 roku.

O ROZNYCI, MIĘDZY REWOLUCJĄ PAŹDZIERNIKOWĄ

A REWOLUCJĄ FRANCUSKĄ

„NIEKTÓRZY porównywali Rewolucję Październikową do rewolucji francuskiej, doszukiwano się podobieństw, nazywano Rewolucję Październikową kontynuacją rewolucji francuskiej. W odpowiedzi Emilowi Ludwigiowi Stalin jasno sprecyzował różnicę:

„Rewolucja Październikowa nie jest ani kontynuacją ani zakończeniem wielkiej rewolucji francuskiej. Celem rewolucji francuskiej była likwidacja feudalizmu dla ustanowienia kapitalizmu. Celem zaś Rewolucji Październikowej jest likwidacja kapitalizmu dla ustanowienia socjalizmu”.

O KIEROWNICZEJ ROLI PARTII KOMUNISTYCZNEJ

W ODPOWIEDZI na jedno z pytań amerykańskiej delegacji robotniczej, Stalin jasno sformułował różnicę między wpływem partii burżuazyjnych na rządy państw kapitalistycznych, a kierowniczą rolą partii komunistycznej w ZSRR:

„Różnica pod tym względem między Krajem Rad a krajami kapitalistycznymi polega na tym, że:

a) u krajach kapitalizmu partie burżuazyjne kierują państwem w interesie burżuazji i przeciwko proletariatu, gdy natomiast w ZSRR partia komunistyczna kieruje państwem w interesie proletariatu i przeciwko burżuazji;

b) partie burżuazyjne ukrywają przed ludem swoją kierowniczą rolę, uciekając się do podręczników tajnych gabinetów, gdy natomiast partii komunistycznej w ZSRR nie są potrzebne żadne tajne gabinety, pietroje ona politykę i praktykę tajnych gabinetów i otwarcie oświadcza wobec całego kraju, że bierze na siebie odpowiedzialność za kierowanie państwem”.

O POLITYCE NARODOWOSCIOWEJ

W ODPOWIEDZI na dalsze pytania delegacji, dotyczące różnic w polityce narodowościowej państw kapitalistycznych a ZSRR Stalin mówił:

„Podstawowa różnica polega na tym, że u państwach kapitalistycznych istnieje nacjonalizm, uciemiężenie narodowe, u nas zaś, w ZSRR jedno i drugie zniesiono do gruntu.

Tam, u państwach kapitalistycznych, obok narodów pierwszej kategorii, narodów uprzywilejowanych, narodów „państwowych” istnieje narody drugiej kategorii, narody „bezpasoństwowe”, narody niepełnowartościowe, pozbawione tych lub innych praw, a przede wszystkim praw państwowych.

U nas w ZSRR, przeciwnie, zniesione zostały wszystkie te atrybuty nierówności narodowej i ucisku narodowego. U nas wszystkie narody są równoprawne i suwerenne, zniesiono bowiem przywileje narodowe i państwowe danej panującego narodu wielokorosyjskiego”.

O PRZEBUDOWIE WSI

PODSTAWOWA zasada socjalistycznej przebudowy wsi w ZSRR była dobroćnością przy wstępowaniu do gospodarstw kolektywnych. W rozmowie z zagranicznymi delegacjami robotniczymi Stalin mówił:

„Zamierzamy urzeczywistnić zasadę kolektywizmu w rolnictwie stopniowo, środkami natury ekonomicznej, finansowej i kulturalno-politycznej. Sądzę, że sprawą najbardziej interesującą jest sprawa środków natury ekonomicznej. W tej dziedzinie poczynanie nasze zmierzają w trzech kierunkach:

1. w kierunku organizowania indywidualnych gospodarstw chłopskich w spółdzielnie;

2. w kierunku organizowania gospodarstw chłopskich, głównie typu gospodarstw biednych, w stowarzyszenia produkcyjne i wreszcie

3. w kierunku ogarniania gospodarstw chłopskich przez planującą i regulującą organ państwa zarfano od strony zbytu produkcji chłopskiej, jak i od strony zaspokajania chłopów w niezbędne wyroby naszego przemysłu.

Kolektywizacja powszechna nastąpi wówczas, kiedy gospodarstwa chłopskie przebudowane zostaną na nową bazę techniczną w drodze mechanizacji i elektryfikacji, kiedy organizacje spółdzielcze oparte na więziach pracujących chłopskich, kiedy większość wsi pokryje się siecią stowarzyszeń rolniczych typu kolektywnego”.

Sprawie klasy robotniczej poświęcono był każdy krok Wielkiego Stalina. Sprawie klasy robotniczej, mas pracujących całego świata, sprawie wolności i sprawiedliwości społecznej Stalin poświęcił swe życie.

Ojczyzny. Słowa Waszej krytyki zmobilizowały nas i stały się punktem zwrotnym w pracy naszego zakładu”.

— tak mogli z akademii 1-Majowej napisać robotnicy i inżynierowie SZNF Bolesławowi BIERUTOWI. W tym Bo-wem dniu SZNF otrzymały sztafety przodochodni międzyzakładowego współzawodnictwa. Z jednego z najgorętszych, SZNF stały się, po przekroczeniu planu i kwartału — najlepszym zakładem w kraju.

„STARY” I „NOWI”

JAK SIĘ to stało? Zmiana kierownictwa zakładu, organizacji partyjnej i rady zakładowej zrobiła swo-

Wspomnienia pod portretem Ernsta Thaelmanna

STOJĄCEGO przed Domem Karola Liebknechta, witanego przez dziesiątki tysięcy manifestantów, defilujących przed nim — takim pamięta Berlin przywódcę Partii Komunistycznej Niemiec — Ernsta Thaelmanna.

TAKIM widziałem go ostatni raz w mroźny dzień styczniowy roku 1933, gdy nad niebem Berlina wisiały już brunatne chmury. Fa-zyzm sykował się do stołu po wleczkę. Zogarnął ją za kilka dni...

Thaelmann pozostał na posterunku. Pod jego przewodem KPD jako jedyna siła w Niemczech walczyła z hitlerowskim faszyzmem, walczyła o zjednoczenie wszystkich antyfaszystów i patriotów przeciwko brunetno i imperialistycznej zaratzie. Faszyści nienawidzili Thaelmanna, hamburskiego robotnika portowego, przywódcę niemieckiej klasy robotniczej. Nienawidzili go, ale i bali się. Gdy wtargli go do więzienia, w którym samotnie prze-trwał 11 lat aż do chwili zamor-dowania, nie milko w świecie wolności o uwolnienie Thaelmanna. Jego nazwisko było dowodem — nawet w najczarniejszych dla narodu niemieckiego chwilach — że żyją jeszcze prawdziwe, zdrowe Niemcy. W niewoli hitlerow-skiej katowali Thaelmanna stali się symbolem zwycięstwa demokratycznych sił niemieckich nad faszyzowską przemocą.

Kim był Thaelmann? SYNEM hamburskiego robot-nika, był robotnikiem portowym, trymerem. Gdy miał 16 lat brał czynny udział w życiu politycznym robotników hamburskich. Od roku 1920 stał w pierwszych szeregach partii komunistycznej. Walczył w szeregach rewolucji, w roku 1923 kierował powstaniem robotników hamburskich przeciwko reakcyjnej władzy, w roku 1923

został przewodniczącym KPD i walczył o jej przekształcenie w partię leninowską — stalnowską. Tchnął w robotników niemieckich wiarę w zwycięstwo socjalizmu. Znal go robotnicy czerwonego berlińskiego Weddingu, portu w Hamburgu, kopalni Ruhry. Znal on ich troski, znał drogę, którą należało kroczyć. W obliczu groźby faszyzmu stale walczył o jedność niemieckiej klasy robotniczej, i dlatego, że prawicowi przywódcy socjaldemokracji i zwolękowi zawodowych uderzali do zjednoczenia, spadła na niego ciężka i wojennej klęski.

Dziś nie ma więcej Ernsta Thaelmanna. Ale w pochodzie majowym widzę znowu znajomą twarz w granatowej czapce hamburskich portowców.

I Dziś porty Thaelmanna, w ich pochodach majowych we wszystkich miastach i krajach, świadczą z nową siłą, że to, co walczył Thaelmann, spełnia się. Jest bowiem Niemiec Republika Demokratyczna, budująca fundamenty socjalizmu. Jest zjednoczona partia niemieckiej klasy robotniczej. Trwa na zachodzie Niemiec — gdzie znowu głowę podnosi faszyzm — walka o jedność robotniczą, wspierana dziś już przykładem życia i walki Kraju Rad i demokracji ludowych.

I znowu, z setek portretów, Thaelmann patrzy na manifestujących tłumy. Na nas, którzy ruszy-my z podstaw byłego świata, budujemy socjalizm, po naszej, i po drugiej stronie Odry,

EKM

SŁUCHAJ, PLACHACIŃSKI — o bunkrze pamiętasz...? Kierownik zmian przy-pomina o tym, tak — z przy-zwyczajenia, choć wie, że grupa Władysława Plachac-ńskiego nie zapomni o obo-wiązku, który sama sobie na-łożyła: Trzeba w niedzielę na pełnię bunkier pirytami, by do poniedziałku rano, gdy do pracy stanie komplet załogi, nie było na zmianach braku materiałów. Produkcja do-wiem o święta nie pyta.

NIE PEŁNY bunkier i prze-staje stać wyndkające — to była jedna z wielu, wielu przyczyn, dla których Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych notorycznie nie wy-farowywały planu.

W REFLEKTORZE
KRYTYKI...

NIE MA czym, nie ma z kim — mówiono nieraz z pogardą, którą chcieli — jak się to okazało — przykroć własne winy.

W zakładzie stale kuleją-cym satyrowała się coraz bar-dziej dyscyplina pracy. 33.500 godzin roboczych straconych w ub. roku! Liczba pełna o-żarówka. Kto tu zawinął? Gdy krytyka uchybiła i nie doclać SZNF — wypowiedziana na VII Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — otworzyła za-lodzone oczy, rozetżano się do-kładnie.

O CHOJNACKIM i Doroslu na przykład mówiono, że jak chcą, to pracują za dwóch. Ale chcieli tylko, gdy już nie było innego ratunku, pod koniec miesiąca, za to w inne dni — pił, demoraliz-ował załogę. Usunęto ich — i in-nych. Przecięto jedno pasmo zła-nym. W fabryce produkującej kwas i superfosfaty jakości i ilości produkcyjnej zależy od ściślego prze-strzegania reżimu technologicz-nego. „Reżim”, to nie sucha, zawa-rta w instrukcjach prawda, lecz pra-ca ludzi na różnych stanowiskach. Od ich roboty zależy wynik ca-łej załogi.

A kierownik zmiany Augusty, ślusarz — eksperymentował, złośli-wie psuł robotę. Przetrzano go. Usunęto. I tu przerwano pasmo zła.

I TAK na wielu odcinkach, na które uwagę skierował re-flektor krytyki, wypowiedzianej na VII Plenum KC PZPR. Ujrzano w jego świetle uczciwych robotni-ków i inżynierów, trudności, które można pokonać i sprawców zła. Ujrzano jedną z głównych przyczyn złego sta-nu fabryki: załoga nie wie-rzyła w uczciwą robotę w fabryce.

JAKŻE mogła wleźć, gdy był w ekspedycji taki Wiśniewski, który — żeby być w „szkodzie z planem” i z niektórymi robotni-kami — doprowadził im do kart pracy worki superfosfatu, które w ogóle nie opuszczały murów zakładu.

WIELKI KROK

OD USUNIĘTEGO Wiś-niewskiego do wzrostu nowego miesiączki walki o honor fabryki na przodownika PLA CHACIŃSKIEGO, oto wielki krok, jaki uczyniły Szczeciń-skie Zakłady Nawozów Fosfo-rych.

„ZDAŁYŚMY sobie spra-wę, że skutkiem naszej niewłaściwej postawy wo-bec stawianych nam za-dań produkcyjnych zgad-załyśmy wielki dług wo-bec całej klasy robotni-czej i naszej Ludowej

**„Będzie urządzona wielka manifestacja w dniu oznaczonym
we wszystkich krajach i miastach jednocześnie”**

Tymi słowy przed 64 lata ustanowiono międzynarodowe święto proletariatu

**Ludy całego świata
manifestują w dniu 1 Maja
swą jedność w walce
o szczęście człowieka**

BEDZIE urządzona wielka manifestacja w dniu oznaczonym... we wszystkich krajach i miastach jednocześnie.

Tak brzmią pierwsze słowa uchwały podjętej przez socjalistów wszystkich krajów na I Kongresie II Międzynarodówki w 1889 r. w Paryżu.

Robotnicy postanowili właśnie w dniu dzisiejszym, w dniu Pierwszym Maja — pisał Józef Stalin w odezwie KC SDPRP w roku 1912 — gdy przyroda budzi się z zimowego snu, gdy lasy i góry pokrywają się zielenią, pola i łąki ozdabiają się kwiatami, gdy słodko zaczyna ciepłej przyrody, gdy w powietrzu czuje się radość odnowienia, przyroda zaś oddaje się płasom i radości — postanowili oni właśnie w dzisiejszym dniu oświadczyć głośno i otwarcie całemu światu, że robotnicy niosą ludzkości wiosnę i wyzwolenie a kaidan kapitalizmu, że robotnicy powołani są do odnowienia świata na zasadach wolności i socjalizmu.

Od dnia gdy Kongres Paryski ogłosił światu święto międzynarodowego proletariatu, co roku 1 maja klasa robotnicza dokonuje przegladu swych sił bojowych manifestując międzynarodową solidarność mas pracujących.

O WOLNOŚĆ, PRZECIWKO BAGNETOM

NA CAŁYM świecie w dniu 1 maja we wszystkich fabrykach i warsztatach wstrząsły swój codzienny terkot maszyny, gasty ogień i paleniskach fabrycznych pieców.

Burżuazja uruchamiała cały aparat przemocy i ucisku, aby nie dopuścić do obchodów robotniczego święta. Do miast ściągano garnizony wojska, za branie manifestacji, aresztowano dziesiątki. Ale podjęto całą historię niesposób zatrzymać banderami, rosyjski proletariatu, Czerwona Armia, robotnicy, pieśni, coraz mocniej wiał o bruk ustokrotniony krok 1 majowych pochodów.

Pod bojowym wezwaniem międzynarodowej solidarności — „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” — manifestowali również polski robotnik wzywając cały naród do walki z kapitalizmem i caratem.

W roku 1890 odbył się w Warszawie w dniu 1 maja strajk polityczny i pierwszy na terenie olbrzymiego imperium carskiego obchód pierwszomajowy. Pod sztandarami SPKPIL, policy robotnicy manifestowali przeciwko politycznemu despotyzmowi cara, przeciwko wyzyskowi ekonomicznemu. Obchodzili w dniu 1 maja święto sojuszu z proletariatem rosyjskim.

POD SZTANDARAMI REWOLUCJI

ZWYCIĘSTWO Wielkiej Rewolucji Październikowej, które było jednocześnie zwycięstwem klasy robotniczej wszystkich krajów nad światu 1 Maja inny charakter, nadało pierwszomajowym obchodom nową treść.

„Podrywając imperia-
lizm — pisał Stalin — Re-
wolucja Październikowa

stworzyła równocześnie w postaci pierwszej dyktatury proletariatu połączoną i jawną bazę światowego ruchu rewolucyjnego, której ruch ten przedtem nigdy nie miał i na której może się teraz oprzeć. Stworzyła połączony i jawny ośrodek światowego ruchu rewolucyjnego, którego ruch ten przedtem nigdy nie miał i wokół którego może on się teraz skupiać, organizując jednolity front rewolucyjny proletariatu i narodów uciśnionych wszystkich krajów przeciw imperializmowi”.

W okresie międzywojennym gdy w Kraju Rad załadowano podwaliny nowego ustroju, gdy młoda władza radziecka krzepła i rosła w siły, klasa robotnicza na całym świecie w pierwszomajowych pochodach manifestowała swoje poparcie, swą najcieplejszą solidarność z pierwszym państwem robotników i chłopów, z pierwszą w dziejach brygadą szturmu międzynarodowego proletariatu.

DWUDZIEŚTOLECIE TERRORU

BURŻUAZIA zagrożona w swym stanie posiadania wzmacnia ataki na prawa robotnicze. Fabrykanci i obszary



nicy za wszelką cenę usiłują zdławić ruch rewolucyjny. Wykorzystują prawicowe partie socjalistyczne dla rozpicia i niosą proletariatu. Kolejne rządy polskiej burżuazji z jedną krową szekielstwa walczą przeciwko 1-majowym demonstracjom, krwawo tłumią rewolucyjne wystąpienia robotników i chłopów, wykorzystują prawicowe kierownictwo

PPS do rozbijającej dywersyjnej roboty w ruchu robotniczym. KPP zapelniała zostaje do podziemia. Przeciwko robotniczym szeregom ruszają uzbrojone oddziały policji i wojska. Mnóstwo się aresztowania, coraz więcej ofiar pada od policyjnych kul w pierwszomajowych pochodach.

W WALCE Z FASYZMEM

NADESZLY mroczne czasy okupacji, lata hitlerowskiego pochodu na podbój świata. W tych ciężkich dniach 1 maja był świętem solidarności wszystkich narodów w walce z hitlerizmem. Dzień 1 maja pokazywał narodowi polskiemu, że przewodnikiem jego w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne jest klasa robotnicza i jej partia — Polska Partia Robotnicza. W 1943 roku PPR wydawała na pierwszomajowe święto odezwę zatytułowaną „Niech żyje 1 Maja dzień walki z najeźdźcą hitlerowskim, dzień przegladu antyfaszystowskich sił bojowych”. A Gwardia Ludowa poklępiła cały miesiąc maj jako spagotowanie walki z najeźdźcą i okazywał jako święty obowiązek każdego Gwardzisty — dokonać w maju co najmniej 30 aktów sabotażu.

ZWYCIĘSTWO Armii Radzieckiej, braterskiego pomoc Związku Radzieckiego umocniło polskim robotnikom i chłopom ufać w siebie, obalić raz na zawsze rządy burżuazji. Masz ludowe stały się gospodarzem swojego kraju.

W dniu 1 maja miasta tona w czerwieni flag. Transparenty przyslaniały ruszowania i światła murów nowych domów. Dumnie powiewały robotnicze sztandary w pierwszomajowym pochodzie. Radośnie obchodzimy w wolnej Polsce święto międzynarodowej solidarności mas pracujących — nasze narodowe święto.

W pierwszomajowych pochodach wylega na oświetlone przybramne ulice cały naród zjednoczony jak nigdy dotychczas w historii w szerokim Frontie Narodowym, uzbrojony w nieśmiertelną naukę Marksa — Engelsa — Lenina — Stałina, naukę oświecającą drogą wyzwolenia i postępu ludzkości. Cały naród budujący w ofiarnej trudzie lepsze jutro człowieka — socjalizm.

FRANCISZEK GIL

PRZED ŚWIĘTEM

(fragmenty opowieści)

NO, nie uwierz, że to wszystko robił dla samej idei — wtrącił Nastalski z nieco przekorną nutą w głosie.

— Z początku nie! — odparł natychmiast Jopek, odważnie spoglądając w twarz przyjaciela. — Ale co ja będę ci tłumaczył... Jak nie byłś w miejscu w porcie, tego nie rozumiesz. Stałki idą, port zalewa prawie jak morze, fala jeszcze gorzej niż na morzu, bo krótko. Dziś dla mnie tamto miasto bez wody nie istnieje... Jakaś wielka wola na każdym kroku! Z wody bym już nie zszedł! Wiesz, jakiem trzyletnim lat przerywał na łodzi w takim zwykłym warsztacie... Gdybyś zobaczył to miasto!

— Dobrze, ale czy na maja, czy nie na maja, na wodzie i tak pływał, wypłata i tak miał. Co ci zależało na tym pierwyszem? Order, chciales dostać — zauważył znowu Nastalski.

— Powiem ci, Nikt nie mówił, ale wiadomo było, że od momentu zależy, czy to nominacja na pierwszego mechanika utrzyma się, czy nie, czy będę miał na pewno swój statek na lato... No i żeby nie być przez sezon na gołej pensji...

— Tak mów — wykrzyknął jowialnie Nastalski — nie tam Szczecin, Marynarka, politechnika...

Jopek milczał i ciągnął dalej.

— Od tego zależało, czy będę miał swój statek, swój, czy nie. Widział to tak, jak dostaniesz konia pod swoje oplecie. Konie wydobrze przy tobie, krzepki, mocny, już ci konia nie oddają. Rozumiesz, to jest i grupa wyższa i czarnej roboty się nie narobiła i wczesnowieki fajne kobitki w łecie...

— Fajna posada — babiego króla... Dobrze, to w łecie — uśmiechnął się Nastalski polegnawczo, mrucząc znowu oko do tych staniczków opisywanych przez Jopka. — A to jeszcze i wiosny u was nie było. Termin zaś nie był tak krótki, nawet dając dług...

— Termin był najszerszy — odparł śpiesznie Jopek — Dwadzieścia cztery dni... A samo odłanie koszyk — dwieście godzin... a toż... Tłok, koszyki, wykańczanie korbawodu... Te trzy rzeczy były najważniejsze, od tego zależało i po to szedł cały remant, całe moje lato i pływanie, co ci mówię!

Przygłębł marynarkę, czując, że pociągają od właściwej rzeczy za język, dał spokój ironicznemu przerywaniu i wluwał się uważnie.

— Liczyłem dwudziestego trzeciego, dwudziestego drugiego oddadzą mi wszystko gotowe i rozpoczniemy montaż. Szóstego czy siódmego jesteśmy na sąsiedniej stoczni. To już trzeba biegnąć. Ja zobowiązania jeszcze nie dałem, bo jadę na takim koniu... Nie ma pewności.

— Jak to, to zobowiązania jeszcze nie dałeś, a już wszędzie wszystko zamawiasz jako zobowiązanie! Spryciarz jesteś bracie...

— A co to im zaszkodzi wcześniej wykonać, nawet jakby to nie poszło ostatecznie jako zobowiązanie... Wszystko idzie i tak na plan szkieletu... Przedterminowe wykonanie...

— No dobry ty bracie jesteś... może w marynarce, w żegludze tak można, w budownictwie czy ci tak nie wyszło...

— Czekał zaraz ci dokonasz jak zrobłem z motorem... Nie przerywał mi już...

Rozdymy wszyscy, rozdymy, jakby to najszczybie i najoszczędniej. Nie będziemy demontować starbudy, pierwsze, postanowiliśmy. Tłoki lepiej stare zostawić, bo to oryginały. Przedzie koszyki odłóż — mówimy.

— Co, wyrobione były i tłoki i koszyki...

— To i na spaliniowach się znasz trochę, widzę...

— Ty sobie pawno wyobrażasz, że cegielnia to tylko glina i cegły... Maszyn tam nie ma.

— Tłok, koszyki, korbawodu... Z korbawodem było najgorzej. Myśliły, myśliły, ślad wziąć taki materiał... Kawał dobrej stali potrzebny i żeby się nie kruszył w ogniu... A tu...

— Stop, panie inżynier! Ślad który! Jednak brakuje...

Dawajmy do roboty wpiąć ładno, mówię. Materiał się znajdzie. Nie będziemy czekać z koszykami, aż się znajdzie na korbawod, aż dadzą na tuleję, aż przylegną smergle... Tak nigdy nie zaczniemy i nigdy nie skończymy, jak będziemy czekać na wszystko razem — mówię.

Te rzeczy miało zrobić odlewnia, stocznia, zamówili, a tam już inżynierowie fachowcy, jak nie mogą im mówić — „taki materiał!”

Przyszła ostatnia noc. Było nas sześciu, zostało czterech. Wywracali się, nie ustawiali. Jeden wyszedł napić się wody... usiadł, nie obudził go... Zrobił mu, co chcesz, urznię mu nogi — nie będzie wiedział — kto i co. Drugi wyszedł — także nie wrócił. Wywracali się, nie ustawiali. Dwa dni na nogach i trzy noce bez przerw. Woda tylko pomagala jeszcze! Woda „chrząlił” się tylko... Trucha popłisnęła, co mieliśmy wypić, resztą „chrząlił” się i cucił...

Ale jestem ucieśniony... Ostatnie części z pokładu zdermnia. Posłaliśmy na Odrę od razu wieczorem, żeby nie manewrować z kanatu.

Wszystko na pokład! Ja sam schodzę zpuszczając...

Wszystko na pokład! Ja sam schodzę zpuszczając...

Moje za dużo wtrysku? Dać mu ciepłej wody!

Nikt się nie ruszył. Słońce, woda, powietrze, uderzył ich od wyjścia z maszynowni. Zasłabli. Nikt już widra wody nie mógł wynieść. Kto mógł na czym — siedł i patrzył. Ani leżenie, ani picie — nikt nie miał smaku. Wszystkich rozebrało, każdy tylko spać — zapalnikami coś podpierał.

— Jeszcze te dziesięć minut... żeby dobić, żeby motor zaskoczył... Wtedy inżynier sam wyciągnął żelazną beczkę, podsunął dwa kamienie, nalał ropę, zapalił ognisko. Dwanaście węgla przynosił wyciągniętych z Odry i wiał.

Teraz to już każda minuta, każda sekunda... Trudne... nie było na dno będzie na dwunastą...

Waliśmy ciepłej wody. Kierownik powiedział:

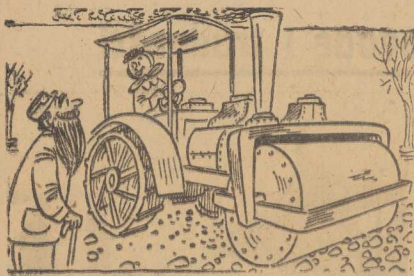
— Moje wstecz łapie!

— Nie chwycił!

— Ale złapał wstecz...

Inżynier sam krzyknął: ciągnąć!

O ósmej motor zapalił. O dwunastej przybliżyli do Wałów Chrobrego. Czuliśmy, że całe pierwszomajowe, rozczesane miasto nas wita.



Jerzy Jurandot

Kobiety

PEWNI bumelanti gwizdając na pracy z ładną dziewczyną chciał iść na spacer.

Rzeka mu pierwsza: — Idź, nie nie wskożasz ja nie mam czasu, ja jestem murarz.

Rzeka mu druga: — Że się nastroszasz, nie pójdę, kurs mam, jestem tramwajarz.

Rzeka mu trzecia: — Rozum — że okaż, gdzieś mnie się szwandac, ja jestem tokarz.

Rzeka mu czwarta: — Na próżno czekasz, maństwo mam pracy, bo jestem dekarz.

Rzeka mu piąta: — Kosiaka szukasz? No, to nie ze mna, ja jestem drukarz.

Rzeka mu szósta: — Już się odwalasz, bo zamaluję w łeb, jakem malarz.

Westchną bumelanti: — Polaż mi, dołaz, dziewczyna ślusarz, dziewczyna stolarz.

Wszystko zajęte, każda ma pracę — i z kim ja będę chodził na spacer?

A one właśnie, włóczę, bumelancie, poszły na spacer po fajerancie.

I nie z takim! I nie chodzą sami — tylko z tajemnymi przedownikami.

— BARDZO pana przeproszam! My się już chyba gdzieś spo...aliśmy?

— Owszem, na tablicy bumelantów!



"Takim nierówno uprawnionym partnerem Stanów Zjednoczonych jest dziś Wielka Brytania, która ongi stygnęła jako władczyni mórz".

...nawet konserwatywna prasa angielska skarżyła się niedawno z gorzkością, że Anglia traktuje się jak ubogą krową śmiech, czynienie na salu."

(z przemówienia L. P. Bepi na XIX Zjeździe KPRZ)



Jak to mówią, „morze po kolana”.

ANTONI MARIANOWICZ

Znam takich panów wielu jeszcze

ZNAM takich panów wielu jeszcze.

Co mówią:

— Ciemu nie! Dojcie wygodne wygodne miejsce.

A chętnie przejdziemy się.

Parę skórzanych, pełnych wołiz.

Subtelna perfum woń...

Socjalizm?

Może być socjalizm.

Niech sobie wagon pędzi doń.

Oczy się kleją. Stuk kół o szyny.

Stuk kół o szyny.

— Zbudźcie nas.

Przed końcówką stacją pół godziny.

Kiedy już wstawać będzie czas.

Szarpnięcie. Stacja. Wtedy oczy się przeciera.

I znów stuk kół szybki.

Nowa Huta,

Tychy,

Częstochowa,

Zeran —

Oglądane półprzymiennie przez szybki.

Nie, proszę panów!

Niestety, tej drogi

Nie przebywa się w takim luksusie.

Trzeba nieraz do krwi zakraść nogi.

Trzeba nieraz obejść bez snu się.

My i tak, proszę panów śpiących,

Ułotwiony mamy ten marsz.

Bo już ciżby pionierski pochód

Ulorował każdy krok nasz.

Bo nam ktoś przy każdej przeszkodzie

Rękę podał życzliwie jak brat.

Bo pomocą służy nam co dzień

Polgany Związek Rad.

Włec kto nie jest minożą ni osiką

Niech wytaży wolę i miśnię.

Bowiem wart jest po stórkę wysiłku

Cel — Socjalizm.

Najwyższy cel — Szczerście.

JÓZEF PRUTKOWSKI

GAPIE

HALLO! To ty, Esienko?

Proszę cie, przyjdź mi przedko

Koperty z napisem „Ściśle poufne” —

Najlepiej przez swoją ciuchę...

Wciąż zapominam, już od tygodni...

Są w tylnej kieszeni spodni.

Cof Spodnie oddałaś do pralni?

Fatalnie!

— Panie Karelu, w mojej instytucji

Moc rewelacji.

Już drukujemy instrukcje

Dla gazowych stacji.

Produkujemy bowiem nowe

Pojazdy o gazowym napędzie.

Tanie, szybko wozu gazowe...

O, tu jedna stacja będzie.

Pieknio mi w tym kostiumie?

No, moja krawcowa umie...

Gdzie mieszka, moja krawcowa?

Nie powiem. Tajemnicza służbowa.

— Hej, powiedz mi, Gustek,

Gdzie wartownicy?

Dlaczego puste Biuro Przepustek?

Cof! Wszyscy w świetlicy?

A na teren wchodzą nieproszani goście...

Gdzieś straż fabryczna nasza?

Ach, w świetlicy, na odzycie e czujności.

Przepraszam.

Są jeszcze takie zakłady

(Diagram tam nie podskoczy),

Gdzie znowu otworzą szuflady.

A za to przymknięte oczy.

Przec Gapiel idzie zmienia warty.

Szuflady zamknięte, a oczy otwarte.



Minister wojny USA, Wilson, jest przeszedł General Motors.

Marian Załucki

Dwa mity

Adenauer nie uznaje granicy na Odrze i Nysie

MAROWE

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

Adenauer nie uznaje

SEKRETARZ: — Punt w jakiej sprawie... państwowej?

— Nie, w sprawie General Motors.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

— O, to proszę, pan minister przyjmie pana natychmiast poza kolejką.

—



RADZILI wszyscy. Skuteczni z SZER-u (z prawej) chciał iść na przebój. Szydzowski (z lewej) też miał swój plan.



KAPITAN PALIZA stał i milczał. On plan miał już obmyślony.

NA GŁADKIEJ, spokojnej wodzie basenu opalizowały w słońcu tłuste plamy oliwy. Z otworu w burcie holownika pulsował mały strumyczek wody. W przepełnionym wiosennym słońcem powietrzu leniwie szubowały pokrzykujące dyszkalne mewy.

Na „Kazimierzu” marynarze w gumowych butach klarowali grubą manilówkę. Na mostku tkwił potężny jak dąb szypor Palyza. Nieleżna zalogą kończył już przygotowania. Za chwilę „Kazimierz” wyruszy w jeden ze swych codziennych holowniczych rajów. Dzisiaj jednak niepokaże węglem barki będąc hołem „Kazimierza”. Dzisiaj ten zwrotny i mocny stateczek spełniać będzie rolę ratownika.

MIJALIŚMY zielone brzegi Odry. Na pokładzie przeprowadzano bojową naradę. Spośród powodów fachowych okleśla i skróciło wywołiliśmy przyczynę i cel wyprawy.

Na dnie Odry, 15 metrów pod wodą leżała pod Bieliną (skop) pogięta kulawa refuterowa (sco) „Kozie”. Rdzewiała tu wtedy, kiedy nasze budowy czekały na zwir, kiedy każda godzina postępu pusty barki równała się opóźnieniu wykonania planu.

ZAWIDŁY „RZYMSKIE ŚRUBY”

ROZUMIELI to ludzie z ekipy robotników szły dotychczas na marnie z powodu nieprzeplanowanego planu robót o pracownego przez pierwsze kierownictwo roboty. Kilkuś tonowy wrak siedział na dnie jak zamurowany. Grząskie piasek dno, duża głębokość utrudniały pracę, zaś stosowa-

ne metody nie dawały wyników. Pogiębarkę zaczęto wydobywać przy pomocy dwóch barek z zastosowaniem t. zw. „rzymskich śrub”. Po kilku dniach pracy, kiedy już w znacznej wodzie zamajaczyły kominu wraku... wszystko się zerwało i poszło z powrotem na dno wraz z nowymi kilkunasto ma tonami żelastwa.

SZYPULA DOPOMÓGŁE

ZACZĘLI się mrozić, lód ścinał wodę. Marzło wszystko w rękach, praca stawała się coraz trudniejsza a rezultaty nadal nie było. Powierzono kierownictwo roboty brygadzie Kazimierzowi Szypule. Doświadczony ślusarz kopalni ropy, w Szczecinie wyróżnił na rasowego wodniaka. Od 1947 roku wskrzesił dziesiątki wraków podnosząc je z dna Odry i Zalewu. Swą pracą i rosnącym z dnia na dzień doświadczeniem nie miało przyczynić się do zwiększenia naszej floty.

Wydobywałem już różne wraki, ale ten skrab popuścił sam sporo nerwów. Ani to duże, ani specjalnie ciężkie, ale nie wiadomo było jak się do niego zabrać — mówi Szypula biskajac białkami oczu na opalonej na brzo twarzy. — Po tamtej, pierwszej próbie wydobywania wraku. Kapitan Paliza stał i milczał słuchając.

„KOZIE” BYŁO UPARTE

JUREK TRENDŁ nie bał się jednak trudności i zima. Po kilku dniach założyli stopy i zaczęli stąpać przyholowane na pontony. Leczą i te reszki „Kozie” zaczęły stawać się b. Wierciło się niebezpiecznie pomiędzy pontonami, nie chcąc wyjść na powierzchnię. Dopiero w pierwszych dniach kwietnia, podtrzymywane ciężyma 80 tonowymi pontonami, ruszyło wreszcie w dół Odry.



STALÓWKI napięły się jak struny. Wydawało się, że pękną, ale po chwili hol drgnął i masa żelastwa otoczona pontonami ruszyła w dół rzeki.



JESZCZE kilka razy bosman Baszkowski zanurzył sondę w wodę, ale to była już tylko formalność.

TA, CO DAWNIEJ CEGŁY NOSIŁA...

TAK SIĘ ZŁOŻYŁO, że wybór padł na Marię Stefanowicz. „Dostawienie Stefanowicz” — powiedziano w kadrach brygadzie obrabki Krauzemu, kiedy przyszedł zgłosić zapotrzebowanie na pracownicę do obsługi prasy hydraulicznej.

Stefanowicz nosiła dotychczas cegły. Do nowej roboty nie piliła się. — „Zawaleć mam, to samie puszczać z powrotem” — prorokowała w rozmowie z Krauzem.

Po kilku dniach postanowiła nawet, że kończy z tą robotą, której się ból, która jej zdaniem jest dla mężczyzny.

Krauze nie należał do tych, którzy łatwo zniechęcają się do ludzi. Co to nie. Każdy dobrze zna go z tej strony. I tym razem nie zniechęcił się do nowej pracownicy w swej brygadzie. Przeciwnie. Zajął się mocno jej pracą. Radził, pomagał, pokazywał. I to nie tak od święta, ale codziennie.

Po kilku tygodniach Stefanowicz nie mówiła już o tym, że odchodzi z działu obrabki. Ołdza Szwarcuk, koleżanka z działu suwnicowego, zwierzyła się nawet, że to co robi teraz, robi niegorzej od reszty. „A reszta to same chłopcy” — dorzuciła dla podkreślenia, że konkurencja ma nie być jaka.

— Brygada kształtowników wyrobił 97 procent normy — mówi Krauze. Nie mówi wyraźnie, że w tej brygadzie pracuje Maria Stefanowicz. Ale chętnie przyjąłby niejadną jeszcze kobietę do swoich brygad.

— Przy pracy zdają egzamin. Więc dlaczego nie brać kobiet? — rzuciła to w formie pytania, a właściwie zarzut pod adresem kierownictwa, rady zakładowej czy działu kadr, które kobiety do Stoczni przyjmują. Nie robią tego planowo, nie skierowują ich do produkcji tam, gdzie są pilnie potrzebne.

U Krauzego przy walcach pracuje Zygmunt Główna z brygady Bełojannisa. Praca tu głównie polega na dozorcach. Jak łatwo mogłoby Czapę zastąpić jakaś pracownica. Wtedy Czapę mogłoby

nowet lepiej zrobić od mężczyzny. Szymczewski ma tylko jednego polaczka. A palenie blach to funkcja, która wymaga dużego wycucia i delikatności. W sam raz na kobietę.

Towarzysze Niezgodę, przewodniczący rady zakładowej jest zakłopotany, kiedy pada pytanie: „Co robi w Stoczni Rada Kobiet?”

No, co to odpowiedzieć, kiedy wiadomo wszystkim, że nie nie robi. A w każdym razie nie robi w tym kierunku, żeby pomóc kierownictwu Stoczni w planowym werbunku kobiet. Na pochylone, do markierni, czy do kuturni. A nie tylko do biur.

Wczoraj brygada obsługi prasy hydraulicznej kadłubowie przykroczyła normę w 200 procentach. Brygada, w której pracuje Maria Stefanowicz.

Ta, co dawniej nosiła cegły. A. SOBECKI

Stanisław Szydzowski

WARKOCZE

CORKA błękitnooka warkocz płowię plecie, dyszcz lekko, przed chwilą rozwieszania sieci.

Wiatr we włosy się wplotił i przeskakada palcom, cierpliwie palce z wiatrem i włosami walczą.

Z komina warkocz siny, jak dziewczęce oczy, nizej z ojcowskiej fajki błękitny warkoczek.

Kropka z sieci po piasku zadzwoniła nagle, wleciały z rąk warkocze jak dwa białe flagi.

I czy spod warkocza biega, gdzie horyzont, ale wreszcie teraz łódź nadpływa z brzyg.

Ale może do brzegu samotnie się niosą, palce znowu cierpliwie zaplatają włosy.

się radosny okrzyk. To reszta ekipy witała karawanę.

Ludzie zwyciężyli. Na kilka dni przed 1 maja uparte „Kozie” odbyło swa ostatnią wrakową podróż na... ślipowych wózkach szcześcińskiej Stoczni Remontowej. Wrócić na wodę, by już jako odnowione na pogiębarkę, ssą z dna Odry tysiące ton żwiru pod fundamenty przyszłej Szczecińskiej Dzielnicy Mieszkańców.

STANISŁAW RAKOWSKI

Film o generale Świerczewskim „Żołnierz Zwycięstwa” wejdzie na ekrany 8 maja

28 BM. w Centralnym Urzędzie Kinematografii odbył się pokaz nowego polskiego filmu fabularnego w II seriiach pt.: „Żołnierz zwycięstwa”.

FILM ten, który wejdzie na ekrany w dniu 8 maja br., to wielka epoka historyczna, ukazująca życie i walkę generała Karola Świerczewskiego — Waltera, pioniera rewolucjonistów, patriotę i internacjonalistę.

„Żołnierz zwycięstwa” jest dziełem reżysera laureata Nagrody Państwowej i Międzynarodowej Nagrody Pokoju WANDY JAKUBOWSKIEJ, która jest również autorką scenariusza. Wybitną pomoc w realizacji filmu okazali przedstawiciele bratniej kinematografii radzieckiej.

POSTAC generała Waltera odtworzył Józef Wyszomirski. Dalsza obsada przedstawia się następująco: Lenin — Jacek Woźniakowski, Stalin — Kazimierz Wilanowski, Nikita — Józef Kosłowski, Bieria — Gustaw Holobucki, Rożkowski — Rafał Kąkolowski, w innych rolach wystąpili: Stefan Śródka, Barbara Drapińska, Teodor deus Schmidt i inni.

MAJ
1
PIĄTEK

DZIS
Święto
Pracy
WITRO,
Zygmunta

PROGNOZA POGODY

DZIS dość pogodnie ze stopniem wzrostu temperatury, wieczorem możliwość deszczu, temperatura maksymalna do plus 19 st., wiatry p.d.-wch. od 2 do 5 m na sek.



Na majowej służbie

(L)BRYCH (szef wielkich pieców na Hucie) mistrz Puciołowski (którego zmianą przedterminowo wykonała plan kwietnia) i wypłacił Majka (znaję go czytelniku Kuriera) nie pójść w „ochodzie” majowym. Będą na majowej służbie. Wielkie hutnicze piecy przeru nie zna ją, a Majka — gdy my będzie my okaskiwa — hutniczo w pochodzie — wtopi już pierwsze tony na poczet nowego zobowiązania, które brzmi: w maju huta daje Polsce 1.000 ton surowców ponad plan.

Gdy sztafard na szczyty pieca otoczy luna 1. majowych spustów, pamiętajcie: huta nie spoczyna na laurach. Najlepszy zakład naszej ziemi pracuje, by znowu przekroczyć plan.

Znak rozpoznawczy — 203

7 NAJDZIECIE ją w pochodzie maszynarek Zakładów Przemysłu Ociepizowego „22 Lipca”. Wesół (jak wszyscy) młode me (żółki). Pójde w towarzyszenie amych przedwioń, przodowników. Bz nigdy nie spótnia się do pracy. Bz szyla dobre i ze stonw wykre- (kita) stonw, 100 proc. jakości — to jej hasło.



203 proc. normy na czerwonej szarfie, to jej znak rozpoznawczy. Pani Alfię Mackowiak, najlepszą pracownicę z „22 Lipca”.

5 lecie

ROZCZNICE obchodzi dziś dziesięciu Aleksey Siembi- da z naszego portu. 5 lat temu rozpoczął pracę. Różne miał zadania. Każde wykonywał conajmniej do bze „Gdy Siembi- da na dziesięciu — spókna two- (głowa) — mowa na na- brzezu. „Nie się nie stane”. Nie może się stać, bo ma szynny ma w socjalistycznej opiece.

I dlatego drugie rocznice obcho- dat dziś nasz dziesięciu: pęd lat pracy bez awarii.

Ten specjalnie duży sygnał srebrna stłku, którym marynaryze nowitą pierwszy maj, to będzie właśnie dla Siembi- dy.

odpowiedzi REDAKCJI

Stefan Kaczmarek — Wojewódzki Inspektorat PIH w Szczecinie komunikuje, że inspekcja całkowicie potwierdza zarzuty stawiane przez Pana. (72)

Teresa Chaber — Dyrekcja MPK wyznacza, że z brzo nr. 100, słowem, że konduktorki i nr. 100 nie ma z przeprowadzić dochodów i u- karad winnej. (81)

Wacław Lesiak — Proszę zgło- sić się do Redakcji celem wy- stąpienia. (78)

DNI RADOSNEGO ŚWIĘTA

Spotykamy się na występach zespołów artystycznych i zabawach ludowych

DZIS WIELKIE święto. Święto nasze — wszystkich ludzi pracy. Dziś pójdziemy w pochodzie 1-majowym, ubrani odświętnie, radośni. A po południu będziemy się bawić wesoło.

Ponad 50 prac szczecińskich artystów-amatorów zakwalifikowano na wystawę ogólnopolską

SPOŚROD ok. 150 prac szczecińskich artystów-amatorów wystawionych ostatnio na Wystawie w Muzeum Pomorza Zachodniego, ponad 50 kompozycji postanowiono wystawić na Ogólnopolską Wystawę w Warszawie.

Zakwalifikowano więc cztery prace Krzysztofa Zbuckiego, Eugeniusza Wielechowskiego, Czesława Wiśniewskiego, Witolda Jaruzińskiego, Zbigniewa Pawłowskiego, Władysława Kosińskiego, Tadeusza Wołoszki, Witolda Jaruzińskiego, Halny Jurkiewicz, Stanisława Bakierowskiego, Jędraka Ledermana, Marii Biegany, Anny Wójcikiewicz, Irenej Wablszewskiej, Lidii Zielińskiej, Stanisława Strzeżewskiego, Jana Mejsztowicza, Jędraka Zielińskiego, Stefana Sliwa, Teresy Siedzi i Anny Broszkowskiej.

Poza tym jury przedstawiło wnioski do Prezydium Woj. RN i MRN o nagrody dla następujących artystów-amatorów:

1) w dziale malarstwa dla Bolesława Strzeżewskiego, Władysława Kosińskiego, Marii Biegany, Jędraka Ledermana, Zbigniewa Pawłowskiego, Eugeniusza Wielechowskiego i Witolda Jaruzińskiego;

2) w dziale rzeźby dla Irenej Wablszewskiej i Stefana Sliwa;

3) w dziale sztuki ludowej dla A. Karabell z wsi Klempnica w pow. łobeskiego.

Niezależnie od tego przewidywanych jest teraz nagród na Wystawie Ogólnopolskiej w Warszawie. (J)

W „bibliobusie” i licznych kioskach kupimy dziś najnowsze wydawnictwa książkowe

DZISIAJ w licznych kioskach będziemy mogli kupować nie tylko smaczne kielbaski, lody, słodycze itp., ale też ciekawe, najnowsze książki. „Dom Książki” w różnych punktach miasta uruchomił 10 stoisk — dwa na Jasnym Błoniu i po jednym na pl. Hanki Sawickiej, przy Hucie Stolecznej, w Żydowcach, w Wesołym Miasteczku, na torze kolejarskim, przy PZU na Miasteczku, przy Dyry. Portu, w Zarządzie Foru i przy ul. Bąkowej.

We wszystkich tych stoiskach prowadzona też będzie loteria książkowa.

Cieszące się dużym powodzeniem w latach ubiegłych „bibliobusy” umożliwią nabycie nowości miłośnikom przedmiotu. Szczecińska Jędraka Dąbka i Gumińskiego, drugi — między Szczecinem a Trzebieżą.

Na ulicach i placach będą sprzedawać książki — zespomocy i studentów.

Gdy zmierzmy się tańcem na Jasnym Błoniu, a zapadnie już mrok, będziemy mogli oglądać w świetlance na pl. Dzierżyńskiego ciekawe filmy. Mieszkający Stolecznej będą też oglądać filmy na placu przed Domem Kultury. (ab)

JESLI mieszkasz w Żydowcach — wyjedź na obiedzie z rodziną lub znajomymi na plac. Zobacysz ładne występy artystyczne zespołu piosenki i tańca Domu Kultury ZBM, zespołu Zw. Zaw. Energetyków, dziecięcy balet Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, W przerwach i od godz. 19 będzie do tańca grała orkiestra Zarządu Portu.

W TYM samym czasie na placu w Stolecznej będą występowały zespoły: mandolinistów Zw. Zaw. Prac. Finansowych, wokalny Społeczno-Kulturalnego Towarzystwa Żydów, chór i balet PAM. Artos — orkiestra Zw. Zaw. Prac. Pocztowych, chór technikum gospodniego, balet dziecięcy Służby Zdrowia i aktorzy teatrów szczecińskich.

Tyle zespołów, tyle w nich ludzi. Wszyscy będą śpiewać, grać, tańczyć dla nas. Żeby u przyjemnie nam dzień wielkiego święta, dzień dobrze zaśluszonego wypoczynku. Po- dziękujemy im za to uśmiechem i oklaskami.

Mieszkający pozostałych dzielnic Szczecina spotkają się na Jasnym Błoniu. Tutaj w wielkiej imprezie artystycznej wezmą udział: chóry Państwa, Lic. Pedagogicznego, Szkoły Inżynierskiej, ZZK, zespoły taneczne: SI, WSE, Państwa, Ogniska Chłopsko-robotniczego i dziecięcy PPK „Ruch”.

Poza tym usłyszymy i zobaczymy aktorów szczecińskich, zespół wokalny Społeczno-Kulturalnego Towarzystwa Żydów, solistów i orkiestrę Filharmonii.

Występy w tych trzech punktach zaczyna się o godz. 17, a zabawy ludowe o 19.



TEATR POLSKI — „Eugeniusz Granda” — godz. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Sprawa rodzinna” — godz. 19.15.

COLOSSEUM — „Jutro się będzie wzięcie tańcy” — godz. 14, 16, 18, 20.

BALTYK — „Za cenę życia” — godz. 14, 16, 18, 20.
MUSICA — „Trzy opowiesci” — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

PRZEMIER — „Niezapomniany rok 1919” — godz. 15, 18, 20, 22. — „Było to w maju” — godz. 22. — Przegląd filmów dokumentalnych — godz. 17.

RUTNIK — „Panna bez posagu” — godz. 16, 18, 20.

PRZYJAZD — „Białe kiel” — godz. 16, 18, 20.

1 MAJ (Żydowce) — „Noc niespodzianek” — godz. 15, 17, 19.

DZURY PERIA APTEKI: nr 5 — ul. Narutowicza 11 nr 3 — al. Piastów 60.

Imprezy sportowe w dniu 1 Maja

godz. 15 — Korty Ognia — Byskawiczny turniej tenisowy.
godz. 15.30 — Jasne Błonia — Simultany szachowy na 100 szachownicach.
godz. 16 — ul. Kordeckiego kolo boiska Ognia — Otwarcie kortów tenisowych AZS-u.
godz. 16 — park Hanki Sawickiej — Towarzystwo Zawody szermierze, strzelectwo z wiatrówki i łucznicze.
godz. 16 — Tor kolejarski — Zawody kolejarskie.
godz. 17 — Lasek Arkowski — Mecj pikarski Warszawa-Szczecin.
godz. 17 — Boisko AZS ul. Kordeckiego — Mecze koszykówki AZS SI — AZS WSE oraz AZS SI II — AZS PAM.

(BOK placów ustawione będą stoiska Domu Książki i CPLIA. Nawet niepogoda nie zakłóci nam wesołego nastroju dnia świętecznego. Będziemy się bawić w ruzie deszczu bawić w Domu Młodziego Robotnika w Żydowcach lub w Domu Kultury w Stolecznej, albo też w sali Filharmonii.

Dzieńniejszy pochod jest przeglądem naszych wyników pracy, naszej siły. Dzieńniejszy występ będzie przeglądem naszej pracy kulturalnej, naszych talentów. Zobaczymy jak rośnie ilość naszych zespołów artystycznych, ich poziom, jak coraz lepiej są wyposażone.

A gdzie będą się bawić dzieci?

DLA najmłodszych obywa- teli Szczecina obędzie się otwarcie przystani wodnej w parku Kasprowicza. Tam uczestnicy Pałacu Młodzieży spuszczą na wodę po pierwszy raz swoje rowery wodne.

W parku Hanki Sawickiej wielka zabawa rozpocznie się występami zespołów szkolnych: TPD-7, TPD-4, szkoły 10 i szkoły ćwiczeń TPD Trudno wprost opisać jak piękne zabawy odbędą się potem. To trzeba koniecznie zobaczyć.

Nie będzie chyba dziś w Szczecinie osoby, która by nie wzięła udziału w którejś z tych licznych imprez. Wobec tego wszystkim uczestnikom radosnego Święta życzymy wesołej zabawy. (ka)

Założa P.S. „Kołobrzeg” realizuje zobowiązania

NA TYDZIEŃ przed końcem miesiąca statki Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie wykonywały plan kwintalny w 101,7 proc. w tonach 127,4 proc. w tonomilach 113 proc. we wpływach. Tak wesoło wykonanie planu miesięcznego jest wynikiem realnej realizacji zobowiązań pierwszych majowych, w których wzięły udział wszystkie żałogi statków polskiej Żeglugi Morskiej.

Wykonanie krótkoterminowych zobowiązań n. statkach stat. 12 na ukodzenie żałogi czyni i wesołe wysiłki. By wszystkie prace wykonać przed terminem.

Na czoło w realizacji zobowiązań wysuwa się statek „Kołobrzeg”, który już przed kilkoma dniami donosił o wykonaniu zobowiązań indywidualnych w 115 proc.

Kapitan tej jednostki JERZY WIEŚNIEWSKI wcielił z Morza Północnego telegram zawiada misją również o wykonaniu przez żałogę zobowiązań żałogowych. Dobra praca III mechanika tej jednostki Kazimierza POSTKA oraz palacza Tadeusza JASINSKIEGO pozwoliły na zaozczędzenie 45 ton węgla i znacznej ilości smarów. (cp)

W GŁOSNIKU

PIĄTEK 1. V. 1953 r.
Wiadomości: 7, 8, 21, 22.50.

6 stan pogody: 6.15 piosenki rewolucyjne: 6.35 muz: 7.15 muz: 7.30 muz: 7.45 kalend. rad: 8.10 muz: 8.40 transmisja z obchodu: 1. Majowego: 16.15 muz: 17 konc: 17.35 muz: 18 mel. tan: 18.30 konc: 19 nowa nagrana piosenki i piosenki: 20.30 aud. dla żagr: 21.30 aud. dla żagr: 22.30 aud. dla żagr: 23.30 stan pogody: 23.50 stan pogody: 23.50 wiad. sport: 24.45 piosenka sportowa: 24.45 Repert. dziesięcioz: 25.15 Kulturalnego Wyższego Pokoju: 25.30 stan pogody: 25.30 konc.

ROZGŁOSIŁA SZCZECIŃSKA

7.55 program taki: 16.30 transmisja z obchodu 1-majowego w Szczecinie: 14 transm. z Bratysławy z VI Kol. Wyś. Pokoju: 19.30 sprawozdanie z manifestacji 1-majowej w Szczecinie: 23 sprawozd. z manifestacji 1-majowej w Szczecinie: 24.30 prognozy pogody w CZYM.



DAWNA sterta gruzów zamienila się w kort równy jak stół. Woląją — Jan Czajkowski, Henryk Matera, Antoni Kulis i Adam Reszelowie, którzy realizują podjęte zobowiązanie. Na 1-go Maja oddali park do użytku szczecińskie- go społeczeństwa.

Mały „ogród zoologiczny” zakładają żołnierze KBW

JESZCZE na początku kwietnia, przechodnie z al. Piastów mogli oglądać z parku stery gruzu. Był tam bardzo ładny zielony teren, al. opuszczone i zepszczone ruinami. Spróbujcie poszukać tych gruzów dzisiaj.

Nie pozostało po nich ani śladu. Na ich miejscu odbija się od otaczającej zieleni różny kształt i kolor. To żołnierze i oficerowie szczecińskiej jednostki KBW.

Zielony teren nabrął życia. W pobliskim basenie tryska wysoko fontanna, a w wodzie pływa kilkadziesiąt karp. O- podał kasyno oficerskie. Dalej ogródek jordanowski, w którym już się bawia dzieci.

Kto to wszystko zrobił? To żołnierze i oficerowie szczecińskiej jednostki KBW. Z rodzinami w ciągu dwóch tygodni przeobraził „nieużytek” w piękny park. Zrobił to w swoim czynie Pierwszomajowym Dzieki ich pracy Szczecin będzie posiadał jeszcze jeden park więcej. Tworcy tego parku nazwali go im. Kilińskiego. Tak, jak nazywa się ich jednostka.

Mieszkający tego rejonu Szczecina będą tu przechodzić na zabawy taneczne. Si- zy do tego specjalnie wybudowano taras. Dzieci będą się bawiły w piasku, a ich głowie będą się chłodzić w fontannie w buficie kasyna oficerskiego.

W pięknych alejkach poro- stawiano ławki dla odpoczynku. Na drzewach zawieszono domki dla ptaków.

Wzorowo park Szczecina. Oprowdzający nas oficer Zmęczniewski opowiada:

Planujemy założenie tu małego ogrodu zoologicznego. Postaramy się o sarenkę, jelenie, dzikie i inne dzikie zwierzęta. Chcemy, aby nasz park odwiedzały wszystkie mieszkań- cy Szczecina. Żeby wszyscy z niego byli zadowoleni.

W maju dwie premiery „Don Carlos” i „Damy i huzary” w teatrach szczecińskich

W DRUGĄ połowę maja przystąpią do realizacji teatru dwie premiery. Pierwszą z nich, której termin wyznaczono na 15 maja będzie „Don Carlos” Schillera, w re- żyserii dyr. Chaberskiego. Scenografię do tej niezwykle inte- resującej sztuki opracuje słynny Karol Frycz. Gra w „Don Carlosie” 20 aktorów i szereg statystów. Występia- ją: Engelówna, Remiszewska, Godlewski, Pietruski (w roli tytułowej), Fogiel, Skul- k, Kasowski, Fleszar.

Na 20 maja zapowiadano premierę znakomitej komedii Fredry „Damy i huzary”, w re- żyserii Jana Daszewskiego, w opracowaniu scenarium i Wal- cich. Wystąpią w tej komedii: Burska (po dłuższej chorobie), Beyłówna, Janowska, Kola- szńska, Milnowska, Brodzi- kowski, Daszewski i Mierz- winik.

Sztuka Lutowskiego „Sprawa rodzinna” wyrusza w po- łowie maja w objazd. (J)

Każda złotówka zło- żona w P.K.O. daje korzyść Tobie i Pa- Ństwu.

